



KOMENTARZ

Wpływ rosyjskiej inwazji na europejską energetykę

Maciej Zaniewicz

Rosyjska inwazja doprowadziła do gwałtownej reorientacji polityki energetycznej w państwach zachodnich. Współpraca energetyczna z Rosją jest obecnie niepożądana. Powstał szeroki konsensus co do konieczności zmniejszenia zależności od importu rosyjskich surowców, obejmujący również państwa uznające dotąd Rosję za wiarygodnego partnera handlowego, np. Niemcy. UE wspiera Ukrainę, której bezpieczeństwo energetyczne znacznie się pogorszyło.

Jakie konsekwencje ma wojna dla ukraińskiej energetyki?

Rosja dąży do pozbawienia sił zbrojnych Ukrainy paliwa. Celem rosyjskich ataków padły m.in. bazy paliwowe w Wasilkowie i Czernihowie. Z uwagi na zagrożenie ostrzałem, Ukraina wyłączyła rafinerię Szebielińską i obecnie działa tylko rafineria w Krzemieńczuku. Mocno pogorszyło to zaopatrzenie Ukrainy w paliwa, które jeszcze w czasie pokoju było uzależnione od importu z Białorusi (wstrzymanego teraz przez to państwo). Aby wesprzeć Ukrainę, dostawy zadeklarowały Belgia, Francja, Polska i Rumunia.

Celem rosyjskich ostrzałów padają również lokalne elektrociepłownie i linie przesyłowe, co pozbawiło prądu mieszkańców m.in. Mariupola. Na obszarze kontrolowanym przez Ukrainę energetyka pracuje jednak stosunkowo stabilnie mimo odłączenia od systemów Białorusi i Rosji, z którymi była zsynchronizowana. Stabilności może zagrozić utrata w nocy z 3 na 4 marca kontroli nad Zaporoską Elektrownią Jądrową. Skutkowało to wyłączeniem z sieci jej dwóch bloków energetycznych o łącznej mocy 2 GW (obecnie pracuje na Ukrainie 7 z 15 bloków jądrowych, z czego jeden w zajętej przez Rosję elektrowni). Utrata kontroli nad elektrownią nie powoduje jednak zagrożenia radiologicznego. Aby wzmocnić stabilność ukraińskiego systemu, Ukraina i Europejska Sieć Operatorów Systemów Przesyłowych (ENTSO-E) rozpoczęły prace nad przyspieszoną synchronizacją z systemem europejskim.

Mimo działań zbrojnych tranzyt gazu do UE przez Ukrainę przebiega bez zakłóceń. Coraz intensywniejsze ostrzały infrastruktury cywilnej i krytycznej ze strony Rosji sprawiają, że prawdopodobieństwo wystąpienia utrudnień lub przerw w jego przesyłce jest wysokie. Wiele ukraińskich miejscowości zostało odciętych od dostaw tego surowca.

Jak zagraniczne koncerny zareagowały na rosyjską agresję?

Inwazja na Ukrainę zmieniła podejście zagranicznych koncernów energetycznych do inwestycji w Rosji. Decyzję o wycofaniu z tego kraju podjęły m.in. BP (jej aktywa w Rosji mają wartość 14 mld dol.), ExxonMobil (4 mld dol.), Shell (3 mld dol.), Equinor (1,2 mld dol.), a także tzw. norweski fundusz naftowy (2,8 mld dol.). Zrobiły to zaledwie w kilka dni po rozpoczęciu inwazji na Ukrainę, kończąc współpracę trwającą w przypadku niektórych podmiotów ponad 30 lat. Spadło również zainteresowanie ropą naftową z Rosji w ramach transakcji spot (poza realizowanymi kontraktami długoterminowymi). Przykładowo spółka Surgutneftegaz od początku inwazji nie znalazła kupca na 880 tys. ton surowca (niespełna dwutygodniowe zapotrzebowanie Polski). Świadczy to o radykalnej zmianie w postrzeganiu inwestycji w Rosji i handlu z tym krajem. Potencjalna utrata reputacji w związku ze wspieraniem finansowym państwa-agresora stała się w ocenie spółek wyższa od potencjalnych zysków ze współpracy.

KOMENTARZ PISM

Jak rosyjska inwazja wpłynęła na europejską politykę energetyczną?

Agresja Rosji doprowadziła do zmiany treści debaty na temat unijnej polityki energetycznej. Europejska komisarz ds. energii Kadri Simson 3 marca br. jako priorytet UE określiła uniezależnienie od dostaw z Rosji – dotychczas było nim ograniczanie emisji. Odpowiedzią na to wyzwanie ma być przede wszystkim przyspieszenie inwestycji w energię odnawialną i efektywność energetyczną w myśl założeń [Zielonego Ładu](#). Komisarz Simson zwróciła jednak uwagę na konieczność zapełnienia w krótkiej perspektywie magazynów gazu z wykorzystaniem LNG.

Największa zmiana nastąpiła w podejściu Niemiec, które dotąd uważały Rosję za wiarygodnego partnera handlowego. Niemiecki kanclerz ogłosił 22 lutego br. wstrzymanie certyfikacji gazociągu Nord Stream 2, a 27 lutego br. – przyspieszoną budowę dwóch terminali LNG w celu zmniejszenia zależności od „poszczególnych dostawców”. Niemcy rozważają ponadto przedłużenie funkcjonowania ostatnich trzech [działających elektrowni jądrowych](#) oraz elektrowni węglowych, aby zapewnić bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Czy możliwe jest wstrzymanie dostaw gazu i ropy do UE przez Rosję?

Wstrzymanie przez Rosję dostaw gazu i ropy do UE jest mało prawdopodobne. Ok. 60% rosyjskiej ropy i gazu trafia na rynek UE, a zyski z tej sprzedaży stanowią ok. 40% przychodów budżetowych państwa. Ich rola dodatkowo wzrosła po wprowadzeniu sankcji odcinających Rosję od blisko połowy rezerw walutowych. Sprzedaż walut

pozyskiwanych z eksportu surowców pozwala wzmocnić rosyjskiego rubla, który od wprowadzenia sankcji stracił na wartości ok. 30% w stosunku do dolara. Eksport do Europy jest więc bardzo istotny i nie może być szybko zastąpiony sprzedażą do innych państw z uwagi na brak niezbędnej infrastruktury. Nie można jednak wykluczyć np. [ograniczenia dostaw jako odpowiedzi na zachodnie sankcje](#).

Jakie kroki może podjąć Unia, by zwiększyć swoją odporność energetyczną?

Państwa członkowskie powinny podjąć kroki zmierzające do zmniejszenia ewentualnych kosztów nagłego wstrzymania dostaw surowców energetycznych z Rosji. W tym celu należy rozpocząć zapełnianie składów węgla nierosyjskim surowcem w ramach kontraktów spot, np. z Kolumbii, i zwiększyć import LNG i gazu ziemnego z Norwegii. W krótkiej perspektywie można wykorzystać transport kołowy do dostarczenia LNG z zachodu Europy (gdzie działa więcej terminali, ale nie ma wystarczającej przepustowości gazociągów) na wschód. Państwa UE muszą w tej kwestii postępować solidarnie, odsprzedając sobie wzajemnie surowiec bez marży. W kwestii ropy naftowej niezbędne jest zapewnienie ciągłości dostaw surowca gatunkowo odpowiadającego technicznym możliwościom rafinerii, co powinno być rezultatem konsultacji z udziałem europejskich i amerykańskich spółek energetycznych i rządów. W dłuższej perspektywie konieczny jest jednoczesny rozwój OZE oraz energetyki jądrowej, co wpłynie na stopniowe ograniczanie zależności UE od importu źródeł energii i zapewnienie różnorodności miksów energetycznych.